



ŁÓDZIANIN

ORGAN P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Redakcja i Administracja: Łódź — Al. Kościuszki Nr. 29 tel. 100-99
Redaktor przyjmuje od godz. 17--19 Rękopisy nie zwraca się. Administracja
czynna od godz. 9 do 15 i od 17 do 19. Konto w Banku Spółem, oddział w Łodzi 48
Wydawca, Łódźki O.K.R. P.P.S. Redaktor Wincenty STAWIŃSKI

Rok XXII — № 37
Poniedziałek 6 Lutego 1939
Cena numeru 10 gr.

Warunki prenumeraty: w Łodzi z odnośnikiem do domu zł. 2.50 miesięcznie, na prowincji zł. 3. za zmianę adresu gr. 50. Cena ogłoszeń: za wiersz 1 milimetry przez jedną szpaltę (na stronie 6 szpalt) w tekście gr. 50. zwykłe gr. 40. Nekrologi do 100 mm. gr. 20. powyżej 100 mm gr. 30. Droższe za wyraz gr. 15. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Uchwały Rady Banku Polskiego Zmiana zasady pokrycia emisji banknotów

8 lutego wybory prezydenta m. Łodzi

PAT ogłosił następujący komunikat.
Rada Banku Polskiego uchwała szereg ważnych zmian w statucie Banku, które będą przedmiotem walnego zebrania akcjonariuszów dnia 13 lutego r. b. Stosownie do komunikatu Banku z października r. ub. jedną z zamierzonych zmian statutu jest zmiana, dotycząca zasady pokrycia emisji banknotów.

Władze Banku uznały za najbardziej odpowiednie oparcie się na systemie, utrwalonym i cieszącym się zaufaniem w takich krajach, jak Anglia, Finlandia, Norwegia i Szwecja. Wspomniany system polega na tym, że bank centralny ma obowiązek utrzymywania zapasów złota w stosunku ściśle określonym do tej kwoty obrotu i natychmiast płatnych zobowiązań, która przekracza ustalony statutem kontyngent t. zw. emisji fiducyjnej (t. j. niezależnej od pokrycia złotem — przyp. Red.).

EMISJA FIDUCJARNA.
W myśl tych założeń projektowane zmiany statutu Banku Polskiego wprowadzają zasadę, że Bank obowiązany jest — zamiast dotychczasowego pokrycia w wysokości 30 procent — posiadać zapas złota w stosunku, odpowiadającym przynajmniej 40 proc. sumy, o jaką obieg banknotów bankowych łącznie ze stanem natychmiast płatnych zobowiązań przekraczać będzie kwotę 800 mil. zł. Wymieniona kwota emisji fiducyjnej rada Banku może za zgodą ministra skarbu podwyższyć, w zależności od sytuacji rynku pieniężnego, jednak najwyżej do 1.200 mil. zł.

WYMIANA BANKNOTÓW.
Równocześnie z wyżej omówioną zmianą uwiódł się potrzeba uzgodnienia postanowień art. 47, normujących wymiennalność banknotów, ze stanem faktycznym. Projektowana modyfikacja statutu w tym punkcie zachowuje nadal dotychczasową zasadę, że Bank będzie miał w przyszłości obowiązek wymiany swych banknotów na złoto. Do czasu wejścia w życie tej zasady Bank będzie wymieniał banknoty na czek zagraniczny według kursów giełdy pieniężnej w Warszawie z zachowaniem postanowień ustaw, monetarnej i przepisów dewizowych.

PRZENIESIENIE NIEKTÓRYCH ZOBOWIĄZAŃ BANKU NA SKARB.

Spółród dalszych zmian wymienić należy projekt, dotyczący uporządkowania i konsolidacji niektórych kredytów, udzielonych przez Bank. W latach 1931—1938 Bank udzielał kredytów krótkoterminowych na cele, związane częściowo z akcją pomocy rolnictwu, a częściowo z finansowaniem przez Bank Gospodarstwa Krajowego i państwowy Bank Rolny niektórych inwestycji. Obecnie zamierzona jest konsolidacja zobowiązań z tytułu tych kredytów, wskutek czego proponowana jest ich zamiana na oprocentowany i amortyzacyjny dług skarbu państwa.

ZAMIAST OKREŚLEŃ PROCENTOWYCH — SUMY NIEPRZEKACZALNE.

Ponieważ zamiana ta spowoduje poważne zmniejszenie portfela wekslowego (o sumę, jaka zostanie przeniesiona na rachunek długu skarbu państwa), będą również zmienione postanowienia, określające granice niektórych operacji Banku w zależności od stanu portfela wekslowego przez zastąpienie dotychczasowych norm procentowych określeniem maksymalnej wysokości pożyczek na zastaw papierów wartościowych na 300 mil. zł.

W art. 60 o dyskontowaniu krótkoterminowych papierów wartościowych przewiduje się, że zamiast dotychczasowej normy procentowej, określającej rozmiar dyskonta biletów skarbowych w stosunku procentowym do stanu portfela wekslowego, wprowadza się nieprzekraczalną granicę cyfrową skupu biletów skarbowych — 400 mil. zł. Równocześnie rada proponuje podwyższenie dotychczasowej granicy, do której Bank miał prawo nabywać na własny rachunek papierów procentowych, notowane na giełdach krajowych, ze 150 na 200 mil. zł.

Proponuje się dalej, aby dyskontowane weksle, zabezpieczone rejestrowym zastawem rolniczym, oraz weksle, wynikające z udzielonych przez instytucje kredytowe zaliczkowych kredytów na sprzedaż plodów rolnych, mogły być 9-miesięczne.

WIEKSZY KREDYT DLA SKARBU PAŃSTWA.

Na mocy porozumienia z ministrem skarbu termin przywileju emisyjnego ma być przesunięty do 31 grudnia 1954 r. Równocześnie podwyższona zostanie granica bezprocentowego kredytu dla skarbu państwa ze 100 do 150 mil. zł.

PRZEPISY O AKCJACH.

Spółród zmian, dotyczących praw akcjonariuszów, wymienić przede wszystkim należy zmiany art. 5, 17 i 18. Stosownie do obecnego brzmienia statutu prawo jednego głosu na walnym zebraniu daje każde 25 akcji, przy czym maksymalna ilość głosów jest osiągnięta przy posiadaniu 12.500 sztuk akcji. Według omawianego projektu prawo jednego głosu dawało by 10 akcji, zaś maksy-

mum ilości głosów będzie osiągnięta przy posiadaniu 10.000 sztuk.

Dotychczas istniała zasada, że udział skarbu państwa w zyskach Banku rozpoczyna się po wypłaceniu 8 proc. dywidendy. W myśl projektowanych zmian skarb państwa brałby udział w zyskach po wydzieleniu 6 proc. dywidendy.

Fundusz zapasowy uległby obniżeniu o straty, wynikłe na lokacie tegoż funduszu do dnia 31 grudnia 1938 r. w związku ze spadkiem kursu funta i dolara oraz konwersją niektórych papierów wartościowych. Straty te będą całkowicie umorzone przez redukcję funduszu zapasowego z 89 do 75 mil. zł., a wobec tej zmiany, dochód z lokaty funduszu, wynoszący rocznie ponad 4 mil. zł., przeznaczony — jak to wynika ze sprawozdań Banku — na pokrycie strat na lokacie funduszu, będący mógł być w przyszłości zarachowany jako zysk banku i wraz z innymi zyskami podzielony pomiędzy akcjonariuszów.

Zmiany te po uchwaleniu na walnym zebraniu akcjonariuszów wymagają zatwierdzenia ustawodawczego.

Znamienne uchwały wielkiej rady faszystowskiej

W Rzymie ogłoszono następujący komunikat:

Na posiedzeniu Wielkiej Rady Faszystowskiej Mussolini wygłosił exposé na temat ogólnej sytuacji międzynarodowej. Exposé to było wielokrotnie przerywane oklaskami, a konkluzje zostały entuzjastycznie akklamowane.

Następnie minister spraw zagranicznych Ciano przedstawił pewne momenty polityki zagranicznej Włoch. Mussolini komentował główne punkty exposé Ciano.

Wielka Rada przyjęła przez aklamację dwie następujące rezolucje:

Włosi zajęli Gerone

Z Rzymu donosi PAT, że w sobotę o godz. 10.30 dywizja włoska „Littorio” walcząca na froncie północnym w Hiszpanii, zajęła miasto Gerone. Dowódca dywizji gen. Bitosi został ranny.

Upadek Gerony poprzedzony został manewrem okrążającym. Wkrótce po godz. 10-ej czolgi powstańcze wtargnęły z różnych stron do miasta. Ponieważ wię-

kszość wojsk republikańskich wycofała się już przedtem w kierunku granicy francuskiej, doszło tylko do nieznacznych starć z ich strażakami tylnymi.

Prezydent Azana na ziemi francuskiej

Prezydent Azana przeszedł granicę francuską w miejscowości Las Illas. Azana obecnie znajduje się w Perpignan, skąd ma udać się do Paryża.

Korespondent Havasa donosi, iż według krążących pogłosek premier Negrin i członkowie rządu hiszpańskiego opuścili Katalonię, udając się drogą powietrzną do Walencji.

Ubiegłej nocy, jak donosi korespondent Havasa, przekroczył granicę francuską min. pracy rządu barcelońskiego, Regas.

W oficjalnych kołach angielskich oświadczają, iż wiadomości, jakie ukazały się w prasie jakoby rząd hiszpański zwrócił się do rządu brytyjskiego z prośbą o interwencję w Burgos w celu zawarcia pokoju, są nieścisłe i nie odpowiadają rzeczywistości.

Wiadomościom tym zaprzecza również ambasada hiszpańska w Londynie.

W oficjalnych kołach angielskich oświadczają, iż wiadomości, jakie ukazały się w prasie jakoby rząd hiszpański zwrócił się do rządu brytyjskiego z prośbą o interwencję w Burgos w celu zawarcia pokoju, są nieścisłe i nie odpowiadają rzeczywistości.

Wiadomościom tym zaprzecza również ambasada hiszpańska w Londynie.

Wybory do Rady Miejskiej odbyły się 18 grudnia uprzednio ogłoszone. Wniezione protesty przez sferę „Ozonową”, zostały przez Urząd Wojewódzki odrzucone. Na środę dnia 8 lutego zostało zwołane pierwsze posiedzenie Rady miejskiej z następującym porządkiem obrad: 1) ustalenie liczb wice prezydentów miasta, 2)

ustalenie wysokości poborów członków Zarządu Miejskiego.

Tego samego dnia po przerwie odbędzie się drugie posiedzenie Rady miejskiej, zwołane z polecenia Urzędu Wojewódzkiego DLA DOKONANIA WYBORU PREZYDENTA, WICE - PREZYDENTÓW I ŁAWNIKÓW.

Akcja terrorystyczna w Anglii

Sensacyjny dokument, zawierający szczegółowy plan dokonywania w Anglii całego szeregu aktów ter-

roru i sabotażu, dostał się w ręce angielskiego Scotland Yardu.

Plan przewiduje dokonanie szeregu zamachów bombowych na gmachy publiczne, jako obiekty tych zamachów przewidziane są: Buckingham Palace, zamek w Windsorze, gmach parlamentu, siedziba Banku Angielskiego w City oraz główna kwatera samego Scotland Yardu.

Ponadto dokument wymienia kilku wyższych urzędników Scotland Yardu, na których mają być dokonane zamachy. Jako datę wszczęcia tej kampanii terrorystycznej w W. Brytanii wyznaczona była pierwsza połowa lutego. Według opinii Scotland Yardu, dokument ten pochodzi z kół, współdziałających z organizacją „Irlandzkiej Armii Republikańskiej”.

W związku z tym zarządzono w Londynie cały szereg nadzwyczajnych środków ostrożności. Wszędzie w dalszym ciągu prowadzi się śledztwo w sprawie onegdajszych zamachów bombowych na dwie stacje kolei podziemnej w śródmieściu Londynu. Policja jest już w posiadaniu nazwisk dwóch osób, kierujących całą akcją zamachów bombowych, jakie miały miej-

scie w sobotę o godzinie 23 wybuchła bomba w pobliżu muru otaczającego Więzienie Walton. Wybuch nie wyrządził większych szkód. Pomimo zarządzonych natychmiast przez policję poszukiwań sprawcy zamachu nie został dotychczas schwytany.

Dochożenie przeprowadzone przez policję potwierdziło, iż cztery pożary, które w ciągu godziny wybuchły w różnych magazynach w Coventry, były wywołane przez bomby zapalne.

Mistrzostwa hokejowe

W trzecim dniu rozgrywek hokejowych o tytuł mistrza świata, które odbywają się obecnie w Szwajcarii, polska drużyna spotkała się z b. poważnym przeciwnikiem, t. j. drużyną Kanady.

Mecz odbył się na sztucznym lodowisku w Bazylei o godz. 10.30 rano. Zainteresowanie niedzielnym meczem było b. duże ze względu na poprzednią wygraną Polski z Holandią, przez co Polska wchodzi do półfinału.

Wynik niedzielnego meczu 4:0 na korzyść Kanady (2:0, 1:0, 1:0).

Pochmurno i mgliście z przejaśnieniami, miejscami drobne opady. Umiarkowane wiatry zachodnie Temperatura powyżej 0 stopni.

Komplementy na osi

Wielka Rada Faszystowska wyraża swe głębokie zadowolenie z powodu przemówienia wygłoszonego przez kanclerza Hitlera w szóstą rocznicę objęcia przez niego władzy, w którym potwierdził on solidarność polityczną, ideologiczną i wojskową, łączącą obie rewolucje — faszystowską i narodowo - socjalistyczną i przyszłość obu krajów.

Cynizm „nieinterwencji”

Wielka Rada Faszystowska, zabrawszy się w dzień, kiedy dzięki zięciu Gerony cała Katalonia została uwolniona od barbarzyńskich nacisków bolszewickiego, przesyła gorące pozdrowienia czynnikom zwycięstwa, i wobec całego świata ogłasza, iż SIŁY OCHOTNICZE FASZYZMU NIE ZAPRZESTANĄ WALKI. DOPÓKI NIE ZOSTANIE ZAKOŃCZONA. TAK JAK POWINNA BYĆ ZAKOŃCZONA — ZWYCIĘSTWEM FRANCO.

Dla zamydlenia oczu ludowi

Następnie Mussolini zapoznał zebranych z zarządzeniami wydanymi w celu uroczystego uczczenia dwudziestej rocznicy założenia Wielkiej Rady Faszystowskiej.

Wielka Rada Faszystowska na wniosek duce postanowiła, iż z okazji dwudziestej rocznicy założenia związków faszystowskich będzie położony nacisk na rozwój całokształtu ustawodawstwa społecznego. Następnie posiedzenie Rady Faszystowskiej odbędzie się 10 lutego.

Najwyższa rada obrony Narodowej zbierze się na 16-te doroczne posiedzenie dziś po południu pod przewodnictwem Mussoliniego. — Data tego posiedzenia była wyznaczona już od dawna.

Stan pogody

Przewidywany przebieg pogody w dniu 6 b. m.:

Pochmurno i mgliście z przejaśnieniami, miejscami drobne opady. Umiarkowane wiatry zachodnie Temperatura powyżej 0 stopni.

Komisja Budżetowa Sejmu

Budżet Min. Rolnictwa i Reform Rolnych

W sobotę Komisja Budżetowa Sejmu rozpatrywała budżet Min. Rolnictwa i Reform Rolnych, który referował pos. Ostafin.

Sprawozdawca, po obrazowaniu sytuacji wsi, dochodzi do wniosku, że wskazaniem dla rolników powinno być wzmożenie produkcji hodowlanej i mlecznej. Gospodarstwa włościańskie w Polsce przede wszystkim powołane są do produkcji zwierzęcej i mlecznej. Podniesienie mleczności krów o 100 kg. rocznie może podnieść produkcję masła o 50 milj. zł. rocznie.

Przechodzenie na coraz bardziej uszlachetniony eksport, co obecnie wyraźnie się zaznacza, daje podwójne korzyści: zwiększa wartość eksportowanego artykułu i pozwala dotrzeć do odległych rynków zbytu.

Mówca omawia obszernie nasze możliwości eksportowe, przy czym uważa, że możemy dojść do kwoty 1 miliarda zł. rocznie. Już dzisiejszy wywóz uchylił fluktuację w ilości pogłowia i w ruchu cen. Bardzo nie wyszukane jest u nas mleko i produkty mleczne, a są okolice, gdzie masła używa się jako smaru do wozów.

W handlu światowym jaja Polska po Danii i Holandii jest na trzecim miejscu. Wpływ dewiz za wywiezione jaja wynosi 40 milj. rocznie.

Przechodząc do sprawy, czy przechodzenie większej własności w ręce mniejszej nie może odbić się na obronności Państwa, mówca uważa, że rozdrobnienie większej własności nie zmniejszy zupełnie produkcji rolnej w kraju.

Następnie referent omówił obszernie gospodarkę Lasów Państwowych, wyrażając wątpliwość co do wyzyskania przez L. P. możliwości wpłacenia do Skarbu dochodu netto w kwocie 41 milj. zł.

Dalej mówca powiada: „Użytkowanie drewna w Polsce, w porównaniu z innymi krajami europejskimi, a zwłaszcza skandynawskimi, postawione jest na bardzo niskim poziomie, nie daje przeto Państwu tych korzyści, które powinno osiągać przez racjonalne przerobienie całej masy pozyskiwanego w lesie drewna. Niski poziom użytkowania drewna w Polsce wyraża się najjaskrawiej we wręcz niespotykanej w krajach uprzemysłowionych ilości drewna opałowego, która przekracza 70% masy, pozyskanej w lesie grubizny. Jeśli uświadomimy sobie równocześnie, że Polska posiada na kilka tysięcy lat zasobów węgla, dysponuje poza tym wszelkimi surowcami, potrzebny do przerobu chemicznego drewna — to wówczas musimy przyznać, że najwyższy już czas, byśmy zajęli się szczególnym opracowaniem planowego rozwoju przemysłu drzewnego, wylaniając w tym celu ściśle fachową Radę Przemysłu Drzewnego, która by współpracowała również z innymi zainteresowanymi gałęziami przemysłu polskiego, a zwłaszcza z przemysłem węglowym”.

MOWA MIN. PONIATOWSKIEGO (w streszczeniu)

Następnie zabrał głos min. Poniatowski, który w dłuższym przemówieniu z obrazowaniem działalności Państwa w kierunku miesienia pomocy rolnictwu oraz zwrócił uwagę, iż główny nacisk położony jest obecnie na akcję badawczą i oświatową, mającą na celu doprowadzenie do podniesienia stanu rolnictwa.

W odpowiedzi na wywody referenta minister zwrócił uwagę, iż ażeby dorównać zagranicy i wejść na drogę wielkich inwestycji rolnych, należy przede wszystkim do prowadzić politykę rolą do stanu, z jakiego zagranica wyszła, t. j. odrobić przeszło 50-letnie zaległości. Dopiero wówczas będzie można mówić o racjonalnej polityce inwestycyjnej w rolnictwie.

Po ministrze zabrał głos pos. Rączkowski, który w imieniu OZN przedstawił „radikalny” projekt oddzielenia rolnictwa.

W dyskusji, jaka wywiązała się pos. Wichliński poparł tezę pos. Rączkowskiego o oddzieleniu rolnictwa i narzeka na obciążenie rolnictwa ziem zachodnich świadczeniami socjalnymi.

Pos. Długosz podnosi, iż mimo że 94.000 gospodarstw rolnych zostało skomasowanych, to gospodarstwa rolne są w dalszym ciągu rozdrabniane i może zająć koniec, iż w momencie, gdy komasacja będzie na ukończeniu, trzeba będzie przeprowadzić nową komasację.

Dalej wicemarsz. Długosz powiada:

Przed kilku dniami Panowie Senatorowie i posłowie zwiadali C. O. P. Widząc osiągnięte tam wyniki nabiera się głębokiej wiary w przyszłość Państwa. Jak jednak w porównaniu do tych osiągnięć wygląda wieś polska? Aby dogonić osiągnięcia na polu przemysłowym wieś nasza musi podążyć szybszymi niż milowe krokami. Musimy wyteńczyć w tym kierunku wszystkie siły, gdyż zagadnienie rolnictwa — to zagadnienie bytu Państwa.

Pos. Lechnicki podnosi niewspółmierny udział karteli w dochodzie społecznym.

Pos. Pikuś powiada, że jeśli chce się podnieść rolnictwo, to należy wprowadzić nową organizację rolnictwa, która by miała charakter powszechny i opierała się na dwóch pionach: a mianowicie na samorządzie rolniczym i na organizacjach dobrowoli.

Jeżeli chodzi o samorząd rolniczy, to powinien się on opierać na

niezależności oraz na stworzeniu dla Izby Rolniczych fachowych organów pracy na szczeblu powiatu i gminy.

Jeżeli zaś chodzi o organizację dobrowoli, to powinny się one skonsolidować i utworzyć jednolitą organizację ogólną, która by prowadziła sprawy społeczne oraz wyodrębniła Związek Izby Rol-

spawy wytwórczości, przetwórczości i obrotu rolnego.

Pos. Pełciński mówi o trudnościach, jakie napotyka ukraińskie organizacje i spółdzielnie rolnicze.

Dyskusja przeciągała się do późnych godzin, po czym, po raz drugi zabrał głos min. Poniatowski, odpowiadając mówcom na poruszone zagadnienia.

Dr. ADAM PIWOWAR

GEOLOG, CZŁONEK ZW. ZAGRAN. SOCJALISTÓW POLSKICH, B. WIEZIEN CARSKI I ZESŁANIEC SYBERYJSKI, ŻOŁNIERZ LEGIONÓW, CZŁONEK KOMISJI FIZJOGRAFICZNEJ POLSKIEJ AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI, PREZYDENT I HONOROWY OBYWATEL M. DĄBROWA GÓRNICZA, ODZNACZONY KRZYŻEM NIEPODLEGŁOŚCI, ORDEREM POLONIA RESTITUTA, KRZYŻEM LEGIONÓW, KRZYŻEM P. O. W., GWIAZDĄ GÓRNOŚLĄSKĄ, ZŁOTYM KRZYŻEM ZASŁUGI I IN.

Zmarł w Dąbrowie Górniczej
dn. 1 lutego 1939 r.

Żona, córka, syn

Misja senatora Berarda i załoty francuskich prawników

Równoległe z misją sen. Berarda centralno - prawicowe koła polityczne rozwijają akcję na rzecz „odprezenta” między Francją a Hiszpanią faszystowską. W ślad za nadzwyczajnym, półoficjalnym wysłannikiem Rządu francuskiego do Burgos udaje się do Hiszpanii na zaproszenie narodowych kół politycznych, kilku prawników polityków francuskich dla zorientowania

się na miejscu w sytuacji i nawiązania bezpośredniego kontaktu z tamtejszymi czynnikami politycznymi. W wyjeździe biorą udział: deputowany prawnik Xavier Valat, członek Francuskiej Partii Społecznej pik. de la Roque, dep. owa ny niezależny kanonik Polimann, deputowany radykalny Badie i naczelny publicysta prawnicowy „Le Jour” redaktor Bailly. Głównym zadaniem misji sen. Berarda ma być wybadanie, czy gen. Franco zechce uzależnić nawiązanie stosunków dyplomatycznych z Francją od uprzedniego uznania przez Rząd francuski de jure hiszpańskie go Rządu powstańczego. Warunek ten byłby dla Francji wysoce kłopotliwy.

Berard ponadto miał by za zadanie zwrócić uwagę gen. Franco na fakt, że oficjalne ogłoszenie przez Hiszpański Rząd pows. ańcy deklaracji neutralności na wypadek ewentualnego konfliktu europejskiego oraz deklaracji na temat utrzymania integralności Hiszpanii, ułatwiłby poważnie Francji nawiązanie pełnych stosunków dyplomatycznych z Burgos.

Sen. Berard po odbyciu rozmów w Hiszpanii ma powrócić do Paryża, celem zdania sprawozdania ze swej misji już w przyszłym tygodniu.

Na granicy mandżursko-sowieckiej

Agencja Domei donosi, iż po incydencie na granicy sowiecko-mandżurskiej w pobliżu m. Mong-kosili (100 km na północny wschód od m. Manczuli), który miał miejsce dn. 2 b. m., kiedy to oddział sowiecki znalazł się po mandżurskiej stronie granicy zo-

stał odparty, tracąc 5 zabitych i 3 rannych. 3 b. m. patrol sowiecki trzykrotnie w ciągu dnia przekroczył granicę, ostrzelując patrol mandżurski, lecz za każdym razem zostały odparte. Rząd Mandżukuo złożył wobec władz sowieckich protest.

Po zamachu na synagoge

Minister sprawiedliwości wydał rozporządzenie wprowadzające sądy doraźne na całym obszarze państwa. Rozporządzenie to pozostaje nieważne w związku z zajęciami antyżydowskimi. Zasowanie tak radykalnego środka ma na celu zapobieżenie dalszym ekscesom antyżydowskim.

W związku z onegdajszym zamachem antyżydowskim w Budapeszcie, policja stwierdziła, że granaty ręczne były rzucone z dachu kamienicy, sąsiadującej z synagogą.

Sprawcy zamachu dotychczas nie ujęto. Rysopis jego jest jednak policji znany. (PAT.)

Zbrojenia powietrzne Anglii

Angielskie ministerstwo lotnictwa komunikuje, iż zamierza zwiększyć obciążenie samolotów w

Stanach Zjednoczonych ogółem do 250 samolotów do liczby 650 samolotów.

Przegląd prasy

MONOPARTYJNE OSWIADCZENIA OZON-u

W budżetowej komisji Sejmu trwa debata nad budżetem. Referenci, oczywiście OZN-owi, korzystają ze sposobności i zamiast rzeczowej analizy budżetu wygłaszają monopartyjne deklamacje. Niestety, także przy debacie nad budżetem ministerium Spraw wojskowych (I) powtórzyły się te oświadczenia. Widocznie p. referent nie rozumie, że zagadnienie obronności kraju, tak ważne i bliskie dla wszystkich odłamów społeczeństwa, nie nadaje się do łaczenia go z monopartyjnymi pomysłami. W tej sprawie pisze „Kurier Polski”:

W mowie referenta zabrzmiły oczywiście znów te same melodie o „jedynolitej organizacji, jednolitym kierownictwie i jednolitej kierowanej woli” narodu.

Zalował wypada, że w komisji budżetowej nie zasiadają posłowie niezależni, którzy właśnie w takim momencie, przy dyskusji nad budżetem armii, stanowiącej własność i ukończenie całego narodu, mogliby referentowi, głoszącemu hasła ozonowe, przerwać bodaj okrzykiem:

— Znamy to wszystko, znamy, Prosimy do rzeczy.

Posł pik. Pikuś nie napotkał na żadną przeszkodę i pogołował sobie na rzecz agitacji ozonowej, jakkolwiek budżet wojska całkowicie nie sadaje się do propagandy monopartyjności.

Trzeba jednak przyznać p. referentowi, że podkreślał, iż wszystkie odłamy polityczne społeczeństwa wykazują jednakową gotowość do ofiar.

„ZAWALIDROGA”

„Słowo” polemizuje z wywodami p. wojewody Grażyńskiego na temat OZN-u. P. wojewoda „zasadnia” potrzebę zjednoczenia w OZONie przy pomocy argumentu obronności, kwestii mniejszości narodowych i programu społecznego. Obronność?! Słusznie oburza się Cat — alez wszystkie odłamy społeczeństwa są gorącymi zwolennikami spotęgowania obronności! A co do mniejszości i programu społecznego, to TRZEBA MIEĆ PROGRAM! A OZON tego programu nie posiada. A więc w imię czego mamy się zjednoczyć w OZONie?

Pierwszym musi być program, potem dopiero konsolidacja. Pierwszym celem, później zespolenie. Pierwszym musi być wytyczony kierunek, a potem dopiero hasło marszu. Skupianie się bez celu, maszerowanie w kółko bez żadnego kierunku, to wszystko zawadza, a nie pomaga państwu. Istotnie OZON jest wielkim zawadą, zawałdą, wyjął on życie polityczne polskie, wprowadzając, względnie potęgując trzy niebezpieczne pierwiastki: demagogię, hipokryzję i chaos.

Bardzo słusznie. Niedawno w obszernym artykule nazwał OZON hamulcem — w sprawie konsolidacji, ordynacji, samorządu i t. d.

POSŁOWIE PŁACZĄ... ALE NIE TAM, GDZIE TRZEBA!

„Dziennik Powszechny” donosi z Radomska:

W poniedziałek wiecz. tygodnia odbył się Walny Zjazd Kółek Rolniczych w Radomsku. W zjeździe wzięli udział posłowie Barzdziński, Pleczyński i Plech. Chłopów na zebraniu było przeszło 500 osób. Kiedy w dyskusji posłowie poruszyli w dość ostrych słowach dzisiejszą nędzę wsi, obecni chłopcy prosili panów posłów, by „raczyli” nie płakać nad nędzą chłopów, lecz mieli odwagę mówić o niej głośno w górnych sferach.

Właśnie. Ale w „górnych sferach” pp. OZONowi posłowie „płakać” nie chcą, bo tam obowiązuje urzędowy „optymizm”.

KULTURA A MONO-PARTYJNICTWO
CIEKAWY SPOSTRZEŻENIE

Dwutygodnik „Obrona Kultury” czyni ciekawe spostrzeżenie: OZONowi referenci w Sejmie „walczą” o monopartyjność, zaś pp. ministrowie (rząd) zajmują stanowisko odmienne. Tak np., gdy p. Z. Stahl w swym referacie (pisał o nim) na temat budżetu oświatowego zajął stanowisko monopartyjne, p. min. świętosławski polemizował z nim w sposób stanowczy:

Niedawno mieliśmy przykład, że mowa p. Wendy „pułkownika, posta i dygnitarza OZN” musiała być dezawuowana przez sferę decydującą, teraz znów mowa pana Stahla, herolda OZN. Jeżeli do tego dodamy, że liczne mowy pana Wice-Premiera na odcinku gospodarczym i świeżo mowa sejmowa w tejże Komisji budżetowej pana Ministra Romana także bardzo silnie i zdecydowanie odbiegły od ideologii stronnictwa OZN, to wnioskować możemy bez przesady, że Rząd odsuwa się stopniowo od tej ideologii, zbliżając się do wyznania wiary najczystszych mas: narodowych, społecznych i kulturalnych.

Wyjdzie to na dobre rządowi, państwu i kulturze.

Bardzo ciekawa uwaga. Coś w tym chyba jest. Należałoby w takim razie jeszcze silniej zaakcentować anty-monopartyjne stanowisko rządu, niż to miało miejsce dotychczas. Zaś antymonopartyjność winna się łączyć z kwestią przyspieszenia reformy ordynacji wyborczej do Sejmu. Tu rząd wykazuje zbyt mało inicjatywy i energii.

FIS, WYSOKIE FIS!

Zbliża się „Fis”, t. zn. wielkie międzynarodowe zawody narciarskie w Zakopanem. Całe Zakopane myśli tylko o Fisie. Ostatni numer „Wiadomości Literackich”, poświęcony jest narciarstwu i „Fisowi”. Ciekawe artykuły Makuszyńskiego, Stefani Zakowskiej Szczepańskiego. Piękne zdjęcia. Jednym słowem „białe szaleństwo”.

K. CZ.

Wiadomości z całej Polski

BUDOWA HOTELU W SANDOMIERZU

W Sandomierzu na walnym zebraniu Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego powzięto uchwałę o zaciągnięciu pożyczki w kwotę 250.000 zł. i obciążenie nią nieruchomości oddziału.

Zaciągnięta pożyczka będzie użyta na budowę hotelu w Sandomierzu. Wobec tego że pertraktacje z instytucjami finansowymi były już prowadzone z wynikiem pozytywnym, budowa hotelu rozpocznie się z wiosną br. Hotel jest zaprojektowany na 50 pokoi w budynku znajduje pomieszczenie również muzeum ziem sandomierskiej. W ten sposób Sandomierz zyska nowoczesny hotel, którego brak dawał się dostrzec.

O SZKOLE ROLNICZĄ W KARTUZACH

Wielki zjazd obwodowy Polskiego Związku Zachodniego w Kartuzach wysunął ostatnio postulat w sprawie utworzenia szkoły rolniczej dla młodzieży „Szwajcarii Kaszubskiej” w Borkowie, majątku, stanowiącym własność powiatu kartuskiego, oraz dalszej elektryfikacji „Szwajcarii Kaszubskiej” na odcinku Gowidłino i okolice.

WILNO BUDUJE MUZEUM

Zarząd m. Wilna zdecydował wybudowanie Muzeum Samorządowego. Muzeum stanie w śródmieściu. Na zapoczątkowanie budowy Muzeum wyasygnowano sumę zł. 35.000.

Wypadek lotniczy

W okolicy Adony (Węgry) nastąpił wypadek samolotu myśliwskiego. Pilot legł z nie wiadomych przyczyn ka-

latastrofie samolotu myśliwskiego. Pilot poniósł śmierć na miejscu. (PAT.)

Przemysł BÓLU GŁOWY
DŁA ROKOWANIE NA PRZECIECIE
KOWALSKINA
długość 50 cm
PRZY PRZECIECIE GRYPIE I KATARZE

Na drodze do 3-letniej służby wojskowej?

W kołach francuskiej izby deputowanych rozważane są poważne projekty wprowadzenia trzyletniej służby wojskowej, ze względu na to, iż stan armii czynnej, pomimo utrzymania na dalszy okres dwuletniej służby wojskowej, ma być niewystarczający.

W związku z tym wysuwany jest również projekt, aby jako pierwszy etap w kierunku wzmocnienia efektywności, przedłużyć służbę wojskową o pół roku, co zwiększyłoby stan liczebny armii o 110.000 ludzi, a dopiero następnie przejść do służby trzyletniej. (PAT.)

Daremne zachody hitlerowskie
Umizgi do socjalistycznych robotników

Wielką mowę programową nowomianowany gauleiter Wiednia wygłosił komisarz b. Austrii Buerckel w sali Wiedeńskiego Domu Koncertowego. Po zwróceniu się na wstępie przeciw demokratom i po wypadzie antykatolickim nakreślił Buerckel sytuację wewnętrzną w Austrii.

Zaznaczył on, że istnieją siły kryjące, które czytają na całość narodowego „socjalizmu”, pragnąc spowodować rozsądzenie go od wewnątrz przez osiągnięcie tego drogami kompromisu, wprowadzenia niektórych zasad społecznych z czasów dawnego reżimu. Do Partii wstąpiło wielu dla celów oportunistycznych, pragnąc się wzbogacić na Partii. Buerckel stwierdził, że wypełnienie programu narodowo-„socjalistycznego” w Austrii nie postępuje naprzód bez przeszkód.

Następnie mówca zaapelował do mas socjalistycznych Wiednia i Austrii, oświadczając, że Partia posiada wobec socjalistycznych rewolucjonistów wiedeńskich, którzy powstałi swego czasu przeciw Rządowi Dollfussa wielki respekt i że

Partia chętnie powitałaby ich w swoich szeregach.

Na granicy mandżursko-sowieckiej

Agencja Domei donosi, iż po incydencie na granicy sowiecko-mandżurskiej w pobliżu m. Mong-kosili (100 km na północny wschód od m. Manczuli), który miał miejsce dn. 2 b. m., kiedy to oddział sowiecki znalazł się po mandżurskiej stronie granicy zo-

stał odparty, tracąc 5 zabitych i 3 rannych. 3 b. m. patrol sowiecki trzykrotnie w ciągu dnia przekroczył granicę, ostrzelując patrol mandżurski, lecz za każdym razem zostały odparte. Rząd Mandżukuo złożył wobec władz sowieckich protest.

Po zamachu na synagoge

Minister sprawiedliwości wydał rozporządzenie wprowadzające sądy doraźne na całym obszarze państwa. Rozporządzenie to pozostaje nieważne w związku z zajęciami antyżydowskimi. Zasowanie tak radykalnego środka ma na celu zapobieżenie dalszym ekscesom antyżydowskim.

W związku z onegdajszym zamachem antyżydowskim w Budapeszcie, policja stwierdziła, że granaty ręczne były rzucone z dachu kamienicy, sąsiadującej z synagogą.

Sprawcy zamachu dotychczas nie ujęto. Rysopis jego jest jednak policji znany. (PAT.)

Zbrojenia powietrzne Anglii

Angielskie ministerstwo lotnictwa komunikuje, iż zamierza zwiększyć obciążenie samolotów w

Stanach Zjednoczonych ogółem do 250 samolotów do liczby 650 samolotów.

Czytajcie prasę socjalistyczną

Życie gospodarcze

„Albo-albo“ w stosunkach sowiecko-niemieckich

Nie tak dawno w wielkiej prasie światowej rozszalały się pogłoski na temat wysiłków, mających na celu wzmożenie obrotów handlowych między Z. S. S. R. a Rzeszą. Do tych pogłosek odnoznym się z pewną nieśmiałością, choćby ze względu na lansowane wiadomości o bliskim już przypięszeniu realizacji wschodnich założeń planów hitlerowskich.

Albo — albo! Albo się idzie na Ukrainę, albo pragnie się ożywić wymianę z Sowieci.

Coprawda ostatnia mowa Hitlera wskazywała raczej inny kierunek ekspansji w najbliższym okresie, ale zresztą — jak to słusznie wskazują emigracyjne „Poślednie Nowości“ polityka Niemiec nie pierwszy raz w stosunku do Rosji Sowieckiej idzie z rygielkami. Dylemat: pochód na Ukrainę, czy też ożywienie stosunków handlowych stał już poprzednio przed Niemcami — to cnie traktatu brzeskiego.

Jeszcze w r. 1918 Krassin dylemat ten przedstawił Ludendorffowi. Dylemat ten został wówczas rozstrzygnięty przez samo życie. Niemcy musieli opuścić Ukrainę i zaczął się długi okres wzajemnych stosunków handlowych. Litwinów mógł w r. 1933 z całą stanowczością oświadczyć, że dzięki otosunkom z Sowieciami mogła Rzesza oswojodzić się z najbardziej ciężkimi konsekwencjami traktatu wersalskiego.

Stosunki handlowe między obu krajami były uregulowane jeszcze w r. 1921, a następnie — traktatem handlowym z dnia 21 października 1925 r. Jednocześnie kapitał niemiecki był dopuszczony do pracy w Sowieciach. Powstał cały szereg mieszanych przedsiębiorstw z udziałem niemieckiego kapitału. Rząd sowiecki zawarł 20 umów koncesyjnych z kapitalistami niemieckimi. W październiku 1928 a 50 umów o pomocy technicznej, zawartych przez Moskwę, 22 były to umowy, zawarte z firmami niemieckimi.

Jeszcze w r. 1925 banki niemieckie, aby sfinansować zakupy sowieckiego „torpedowca“ w Niemczech udzieliły kredytu na sumę 100 milionów marek. W roku 1926 Rząd niemiecki wziął na siebie gwarancję 60% wartości zakupów sowieckich do sumy 300 mil. marek. Rozrachunek zakończony był dnia 1 kwietnia 1931, ale już dnia 14 kwietnia tegoż roku zawarto nową umowę, dotyczącą zakupów sowieckich na sumę 300 mil. marek. Dalsze porozumienie eksportowe ratyfikowano w maju r. 1932, zaś porozumienie co do warunków dostaw nastąpiło w dniu 16 czerwca tegoż roku.

Prawda — nie obyło się bez zakłóceń. Była w r. 1924 rewizja w berlińskim „torpedowcu“, była akcja niemieckich przemysłowców za rewizją porozumienia handlowego, za spłatą starych długów carskich, była wreszcie w późniejszych latach akcja przeciwsowiecka wielkiego przemysłowego koncernu I. G. Farbenindustrie.

Niemniej jednak zasadniczy swrot na gorze nastąpił dopiero

z przyściem do władzy Hitlera. Zresztą, jak było można wnosić z oficjalnych oświadczeń polityków sowieckich, zwłaszcza Litwinowa, bolszewicy nie łudzili się od pierwszych chwil władzy narodowo - „socjalistycznej“ co do losów wzajemnych stosunków. Koncepcje terytorialne Hitlera, a jeszcze bardziej — Rosenberga nie pozwalały na żadne złudzenia.

Węgiel polski dla Sowietów

Podobno w toku rokowań gospodarczych polsko - sowieckich, prowadzonych obecnie w Moskwie, omówiona ma być kwestia wywozu maszyn polskich do Sowietów, w szczególności maszyn włókienniczych, maszyn dla przemysłu papierniczego oraz obrabiarzy. Należy zaznaczyć, że polski przemysł maszynowy eksportuje maszyny włókiennicze nawet do Anglii i jest przygotowany do wykonania ewentualnych zamówień sowieckich.

Również maszyny polskie dla przemysłu papierniczego mogłyby zaspokoić wciąż rosnące potrzeby przemysłu sowieckiego.

Ponadto zwracają uwagę, że

Eksport drewna z Polski w roku 1938

Ogólne cyfry eksportu z Polski drewna i wyrobów z drewna w okresie 1938 utrzymały się na tym samym prawie poziomie co w roku 1937.

Wywóz wszystkich zasadniczych grup drewna oprócz produktów przemysłu leśnego spadł w porównaniu z rokiem 1937. Wywóz drewna okrągłego zmniejszył się do cyfry wynoszącej poniżej 1/4 rezerwowanego wywozu, wywóz materiałów tartych do 83,5%, wywóz dykt i forniery oraz wyrobów gotowych do 4/5. Natomiast wywóz produktów przemysłu leśnego wzrósł o blisko 50% w porównaniu z r. 1937.

W ten sposób udział poszczególnych grup w ogólnej ilości wywozu zmniejszył się w roku 1938 w sposób następujący:

	1938	1937
drewno okrągłe	8,9%	12,2%
produkty przemysłu leśnego	40,6%	27,2%
materiały tarte	45,6%	54,5%
dykty i forniry	3,3%	4,1%
wyroby gotowe	0,7%	0,9%

Nie wszystkie jednak sortymenty wewnątrz poszczególnych grup kształtowały się jednakowo, i tak wywóz drewna okrągłego iglastego spadł znacznie silniej, aniżeli wywóz drewna liściastego. Również o wiele silniejszy jest jeżeli eliminuje się fryzy, spadek wywozu materiałów tartych liściastych, aniżeli materiałów tartych iglastych. Jednocześnie też wywóz materiałów tartych heblowanych oraz

Zresztą sytuacja Z. S. S. R. była całkiem inna w r. 1921, a inna jest obecnie. System monopola w handlu zagranicznym został utrwalony i rozbudowany ZSSR ma zawarte porozumienia co najmniej z 30 państwami. Związek Sowiecki naskutek industrializacji w znacznej mierze uzależnił się od zagranicy. Bilans płatniczy Z. S. S. R. zaczął się kształtować o tyle pomyślnie, że Z. S. S. R.

powstała możliwość zaopatrywania sowieckiej floty bałtyckiej w węgiel polski, którego cena i warunki dostawy drogą morską z Gdyni byłyby dogodniejsze dla na bywcy sowieckiego, niż transport tego węgla na wielkiej przestrzeni południowych prowincji sowieckich, zwłaszcza, że byłoby to również poważną ulgą dla przeciążonego sowieckiego systemu komunikacyjnego.

Jak słysząc, oba te zagadnienia mają być całkowicie wyjaśnione w ramach rokowań o ustalenie wzajemnych kontyngentów o obrocie polsko - sowieckim na rok bieżący.

Eksport drewna z Polski w roku 1938

kompletów skrzynkowych nawet wzrósł.

W roku 1938 wywieziono z Polski ogółem 1.693.338 ton drewna i wyrobów z drewna na ogólną sumę 204.364 tys. zł. wobec 1.699.931 t. za 203.535 tys. zł. w roku 1937.

Obliczenie zbiorów głównych ziemiopłodów w r. 1938

Ostateczne obliczenia zbiorów 5 głównych ziemiopłodów dla całej Polski przedstawiają się jak następuje: pszenica 21.718,9, żyto 72.534,1, jęczmień 13.713,3, owies 26.564,7, ziemniaki 345.582,3.

W porównaniu do zbiorów zbóż w również urodzajnym roku 1933, zbiory w 1938 r. były dla pszenicy niższe o 0,1%, dla żyta wyższe o 2,5%, dla jęczmienia niższe o 4,5% i owsa niższe o 1,0%.

Jak wynika z porównania tego, jedynie zbiory żyta były nieco wyższe, niż w 1933 r. Z przeliczenia zbiorów żyta w obu porównywanych latach na głowę ludności wy-

Wiadomości bieżące

Z kralu

UPADŁOŚCI W POLSCE.

W listopadzie ub. r. ogłoszone według danych G. U. S. w całej Polsce 12 upadłości wobec 10 w październiku ub. r. W pierwszych 11 miesiącach 1938 r. ogłoszono 115 upadłości wobec 108 w analogicznym okresie 1937.

W przemyśle było w roku ubiegłym ogółem 45 upadłości, gdy w 11 miesiącach 1937 r. 50, a w handlu 70 (58), w czym w handlu towarowym 48 (42).

WZROST OBIEGU PIENIĘŻNEGO.

Ogólny obieg pieniężny w Polsce na dzień 31 grudnia 1938 r. osiągnął 1.866,4 miln. zł. wobec 1.497,6 miln. zł. na 31 grudnia 1937 r., wzrost więc o 368,8 miln. zł. Obieg banknotów podniósł się z 1.059,5 miln. do 1.406,2 miln. zł. czyli o 346,7 miln. zł., a obieg bilonu z 438,1 do 460,2, a więc o 22,1 miln. zł. Przy tym obieg bilonu srebrnego zwiększył się z 354,3 do 370,2 miln. zł., a obieg bilonu innego z 83,9 do 90 milionów złotych.

EKSPORT WŁÓKIENNICZY Z ŁODZI.

Eksport włókienniczy z okręgu łódzkiego w grudniu 1938 r. wyrażał się cyfrą 286.743 kg. łącznej wartości 1.911.502. W porównaniu z listopadem 1938 r. oznacza to wzrost o 46.949 kg. wartości 350.767 zł.

W grudniu na pierwszym miejscu wśród odbiorców przemysłu włókienniczego w okręgu łódzkim uplasowała się Czechosłowacja, na drugim Holandia, a dopiero na 3-im Wielka Brytania, która przez dłuższy okres czasu tworzyła czołową pozycję w eksporcie włókiennictwa łódzkiego. Na czwartym miejscu znalazła się Kolumbia, a na 5 Unia Południowa - Afrykańska.

zagromadził znaczne zapasy złota i walut.

Eksport sowiecki do Niemiec wykazywał znaczną redukcję. Spadł z 431 miln. rb. w 1934 na 289 miln. rb. w r. 1935; 117 miln. rb. w r. 1936; 108 miln. rb. w roku 1937. ZSSR miał możność manewrowania na rynkach zagranicznych, wynagradzając sobie to pogorszenie na innych rynkach.

Nie można jednak z tego wywnioskować, że nie ma mowy o ożywieniu stosunków sowiecko - niemieckich, że jest już całkiem przesądzone, iż stosunki te będą obumierać. Przeciwnie już z rządów Hitlera zawarto cały szereg porozumień kredytowo-handlowych. Ostatnie porozumienie zawarto w r. 1937.

Można powiedzieć tylko tyle, że drogi do ożywienia stosunków nie są odcięte. Mostów nie zerwano. W każdym razie nie uczyniły tego Sowieci.

Stan gospodarczy kraju

Według ostatniej oceny Banku Gospodarstwa Krajowego, dalszy wzrost wskaźnika produkcji Polski w r. 1938, mimo, że był słabszy niż w r. 1937, oznacza pomyślną sytuację gospodarki państwa — sytuacja jest wciąż jeszcze niepomyślna.

Oczywiście ten objaw nie może zastąpić przed nami faktu, że w stosunku do potrzeb w dziedzinie zatrudnienia — sytuacja jest wciąż jeszcze niepomyślna.

Inny objaw — to wskazywany przez nas niejednokrotnie i podkreślony przez sprawozdanie Banku rozdział między produkcją

Ewolucja gospodarki światowej

Według ostatniego (stycznio-wego) biuletynu statystyki Ligi Narodów w listopadzie 1938 r. wartość handlu światowego była nieco niższa od stanu poprzedniego na skutek zmniejszenia się eksportu Stanów Zjedn., Kanady, Niemiec i Włoch.

W r. 1938 naskutek spadku obrotów handlowych oraz wzrostu tonażu nastąpił spadek opłat frachtowych. Tonaż światowy uruchomiony w r. 1938 wzrósł o 11 proc. wobec roku poprzedniego. Był to raz pierwszy wyższy od stanu z lat 1929—30, a sześciokrotnie wyższy od stanu z r. 1933. Należy zaznaczyć, że naskutek redukcji uruchomienia przemysłu okrętowego w Anglii, Norwegii i Holandii ogólna liczba tonażu w budowie była niższa w r. 1938 o 8 proc. od stanu z przed roku.

Rezerwy (ujawnione!) złota banków emisyjnych świata przekra-

czyły o miliard dolarów dawnej wartości stanu z końca 1937. Przekracza to o 250 milionów wartość produkcji złota w ciągu roku. W tym rachunku nie uwzględniono ani Z. S. S. R. ani Hiszpanii.

Należy zaznaczyć, że cały prawie przyrost rezerwy złotej oznacza korzyści Stanów Zjedn., które w końcu 1933 posiadały 36 proc. całej światowej rezerwy złota, w końcu r. 1938 posiadały 50 proc., gdy Anglia 11 proc., Francja 10 proc., Holandia 4 proc., Szwajcaria 3 proc.

W ostatnim kwartale r. ub. znaczący był specjalnie intensywny przyrost rezerwy złotych. Na całość przyrostu wartości 480 miln. dolarów, przyrost rezerwy St. Zjedn. wyniósł 444 miln. dol., przyrost w Belgii 25 miln., na Węgrzech 7, w Szwajcarii 6 miln. Spadek ujawnia się w Holandii (—8 miln.) i Anglii (—4 miln.).

dóbr — produkcji a produkcją dóbr spożywczych.

Jak się wyraża sprawozdanie Banku inwestycyjny charakter ożywienia powoduje, że produkcja dóbr wytwórczych wzrasta silniej od produkcji dóbr spożywczych.

Przy ogólnym bowiem wzroście przeciętnego wskaźnika produkcji przemysłowej za 1938 r. o około 8% do przeszło 119 (1928=100), wskaźnik produkcji dóbr wytwórczych podniósł się prawie o 10% do około 140, a wskaźnik produkcji dóbr spożywczych o przeszło 5% do 108.

Zwiększone inwestycje wywierają również wpływ na kształtowanie się obrotów handlowych z zagranicą, wywołując konieczność zwiększonego przywozu surowców i maszyn.

Ponieważ jednocześnie eksport, wobec osłabienia koniunktury światowej, połączonej ze spadkiem cen, napotykał na większe trudności, bilans handlu zagranicznego zamknięty został saldem biernym.

Po naprężeniu na rynku pieniężnym związanym z ogólną sytuacją polityczną, nastąpiło — stwierdza dalej sprawozdanie Banku — uspokojenie. Znaczący wzrost wkładów w grudniu zwiększył płynność instytucji finansowych, co ułatwiło likwidację ultimo rocznego, bez konieczności szerszego wykorzystania re-

zerwy kredytowej w instytucji emisyjnej. Zapotrzebowanie pieniężne życia gospodarczego było przy tym mniejsze, a to ze względu na zwykle w czasie zimowym osłabienie inwestycji i prac budowlanych oraz okres międzysezonowy w niektórych gałęziach przemysłowych.

Spadek wytwórczości wystąpił w gałęziach przemysłowych o charakterze hwestycyjnym a więc w hutnictwie, częściowo w przemyśle metalowym, przetwórczym i mineralnym, a poza tym w przemyśle włókienniczym i odzieżowym, chemicznym i spożywczym. Górnictwo tak węglowe, jak i naftowe utrzymało stan wydobycia bez większych zmian, na poziomie poprzedniego miesiąca, przy mniej szym nieco zużyciu węgla i przetworów naftowych. Po usunięciu jednak czynnika sezonowości, wskaźnik produkcji przemysłowej był w grudniu nieco wyższy niż w listopadzie i przekroczył poziom wskaźnika z grudnia 1937 r. o kilka procent.

Spadek liczby zatrudnionych wystąpił w grudniu w przemyśle przetwórczym, a poza tym na robotach publicznych. Wskutek tego stan zarejestrowanych bezrobotnych silnie się podniósł, przekraczając w połowie stycznia pół miliona osób.

Umowa handlowa polsko-litewska

Umowa polsko - litewska, podpisana w dniu 22 grudnia 1938 r., składa się z trzech podstawowych części: układu handlowego, z porozumienia kontyngentowego i z protokołu taryfowego.

Układ handlowy stwarza podstawę prawną dla naszych przyszłych stosunków handlowych z Litwą; ma on formę pośrednią pomiędzy typem układu prowizorycznego, a normalnym traktatem handlowym i nawigacyjnym. Czas trwania układu przewidziany jest zasadniczo na 2 lata — z tym, że w pierwszym roku nie może być układ wymowny.

Porozumienie handlowe polsko-litewskie oparte jest na przydziale dewiz w ramach, ustalonych ilościowo możliwości wymiany towa-

rowej. Zasadą, którą obie układowe strony przyjęły dla rozwoju obrotów handlowych, jest zasada równowagi bilansu handlowego, którą obie strony będą starały się osiągnąć w czasie trwania tego porozumienia. Porozumienie wejdzie w życie łącznie z układem handlowym (prawdopodobnie około 20 stycznia 1939 r.) i będzie obowiązywało w okresie rocznym od wejścia w życie.

Protokół taryfowy przewiduje okresowe zniżki celne dla ryb słodkowodnych litewskich w tych samych wysokościach, w jakich zniżki te były dotąd co roku udzielane Estonii. Protokół taryfowy wejdzie w życie równocześnie z układem handlowym.

Wysokie dodatnie saldo bilansu handlowego St. Zjednoczonych

Ministerium Handlu U. S. A. ogłosiło dane o handlu zagranicznym Stanów Zjedn. w r. 1938, z których to danych wynika, że dodatnie saldo wyniosło w tym okresie 1,1 mld. dol. Ogólny wpływ złota do St. Zjedn. w r. ub. wyniósł 1,9 mld. dol., podczas gdy przywóz srebra miał wartość 230 miln. dol.

Liczyły te spotkania się już z kry-

tyką prasy niektórych krajów europejskich oraz z ujemną oceną afer gospodarczych, które zwracają uwagę, że państwo wierzycielskie, jak St. Zjedn., musi dążyć do ujemnego salda bilansu handlowego, aby tą drogą umożliwić krajom dłużniczym spłatę swych zobowiązań, bez potrzeby ogalania gospodarki a sepa-

Przemysł naftowy w r. 1938

Znaczny wzrost spożycia. Niewielki wzrost produkcji

Według tymczasowych danych, w 1938 r. wydobyto ogółem 506.478 ton ropy, wobec 501.301 ton w 1937 r., co stanowi wzrost o ok. 1%.

Produkcja wytworów naftowych wyniosła w roku sprawozdawczym 500.306 ton wobec 495.266 ton w 1937 r., a w tym (w tonach — w nawiasach dane za 1937 r.): benzyny i gazoliny 140.542 (129.585), nafty 99.723 (90.525), oleju gazowego i opałowego oraz lekkich 90.316 (102.111), olejów smarowych 47.591 (45.627), parafiny 22.584 (23.638), asfaltu 30.023 (25.670)

oraz innych produktów naftowych 69.527 (78.110).

Spożycie wewnętrzne produktów naftowych wyniosło w 1938 roku ogółem 414.296 ton wobec 372.942 ton w 1937 r.

Eksport wyniósł w roku sprawozdawczym, łącznie z pokryciem zapotrzebowania bunkrów w Gdyni i W. M. Gdańsku, ogółem 50.558 ton różnych produktów naftowych wobec 126.844 ton w 1937 r.

Zapasy produktów w rafineriach i gazolinarniach w dn. 31 grudnia r. ub. wyniosły ogółem 164.581 ton wobec 139.937 ton w dn. 31 grudnia 1937 r.

Osobliwości muzealne

w różnych krajach, pod różn mi szerokościami geograficznymi

Typy zamilowanych kolekcjonerów są tak różne, jak różnorodność są dziedziny kolekcjonerstwa. Skala zamilowań w tym kierunku jest rozległa. Jedne zbiory bywają zaznaczone w Bedekerach, inne wędrują w zapomnieniu, otoczone jedynie opieką kolekcjonera, na którego najbliżsi patrzą, jak na nieszkodliwego pomyślnika.

W Altenburgu, w Turynii żył pewien mieszczanin, który był zamilowanym graczem w karty. Chcąc pozostawić po sobie trwałą pamiątkę obywateli ów zaczął kolekcjonować różne typy kart do gry. Przed śmiercią zbiór swój zapisał miejscowemu muzeum, zobowiązując jednocześnie swych spadkobierców do kontynuowania rozpoczętego przez siebie dzieła. W ten sposób powstała kolekcja kart do gry ze wszystkich krajów i czasów od starożytności po przez średniowiecze do ostatnich lat.

Pewien kelner w Berlinie uwziął się na zbieranie przedmiotów pamiątkowych z wielkich katastrof. Po kilkunastu latach ciężkiego i wytrwałego kolekcjonerstwa otworzył w swym mie-

szkaniu „muzeum pamiątek z wielkich katastrof”, gromadząc kilka tysięcy różnych przedmiotów i części, pochodzących z rozbitych aut, pociągów, samolotów, sterowców, okrętów itp. Od pamiętnej katastrofy Zepelina pod Echterdingen do nie dawnego pożaru „palacu kryształowego” w Londynie, można w tym osobliwym muzeum znaleźć szczątki rozmaitych przedmiotów, związanych z danym wypadkiem.

Pewien pastor w Niemczech południowych ma również oryginalną kolekcję wszystkich nazwisk niemieckich, kończących się na „mann”. Brak w niej tylko jednego Manna, znanego pisarza niemieckiego Henryka.

W jednym z domów dreźnieńskich znajduje się zbiór lamp naftowych od konstruowanego przez Łukasiewicza, wynalazcę lampy naftowej, jej prototypu do nowoczesnych lamp naftowo-gazowych.

We Francji jeden ze szwagrow młodszy Dumasa zbiera dzwonki i dzwoneczki różnych kształtów o rozmaitym dźwięku.

W Wiedniu jeden z arcyksiążąt trudni się kolekcjonowaniem lasek.

W Warszawie żyje pewien antykwariusz, który posiada o-

ryginalny zbiór różnych obrazów i uprząciowań diabła. Kilka tysięcy obrazów, rzeźb i figurek „diabelskich” zapelnia jego gablotki.

Guana brytyjska

Gujana Brytyjska stanowiła w latach 1616 — 1621 część posiadłości holenderskiej Kompanii Zachodnio-Indyjskiej. Inicjatorem kolonizacji holenderskiej był van Peere; jeszcze w roku 1604 dały się zauważyć pierwsze osiedlenia Anglii w kierunku odcierania tej części Gujany, która obecnie stanowi własność francuską. Dzięki usilnym dążeniom Roberta Harcourt w latach 1613—1627 Anglia położyła kamień węgielny pod trwały rozwój nowej kolonii na terenach, odebranych od Holandii.

Gujana Brytyjska zajmuje przestrzeń 90 tys. mil kw. z czego większą część tworzą tereny uprawne, na których hoduje się trzcinę cukrową. Drugim, obok trzcin, cukrowej artykułem Gujany jest ryż, którego zbiory w roku 1935 wyniosły 10.565 ton wartości 173.086 dol. Ważnymi artykułami wywozowymi są orzechy kokosowe, kopa oraz olej. Wywóz kawy wyraża się cyfrą 469.674 lb. wartości 23.715 funtów. W Gujanie są ogromne plantacje kauczuku, zajmujące łączną przestrzeń około 1.600 akrów.

Jeśli chodzi o bogactwa mineralne na pierwszym miejscu wymienić należy kopalnie diamentów, z których w r. 1935 eksportowano z Gujany 43.187 karatów wartości 496.314 dol. Są to diamenty bardzo czyste, rywalizujące z brazylijskimi. Największe ich złoża istnieją w odległości ok. 130 mil ang. od Georgetown, w dolinie Mazaruni. Dobywa się je także w dolinach kilku innych rzek, jak Potaro i Cuyuni, a ostatnio nawet całkowicie porzucono

tam produkcję kopalnianą, gdyż warunki komunikacyjne z dawnymi terenami Mazaruni są bardzo utrudnione. W Gujanie znajdują się również bogate żyły złota, którego roczna produkcja wyraża się cyfrą ok. 850 tys. dol. Trzecim wreszcie artykułem mineralnym jest aluminium, odkryte w Gujanie w 1914 r. Stale wraz zstającą produkcją tego artykułu wyraża się cyfrą 111.500 ton wartości 665.323 dol.

W Gujanie istnieje 154 kuzalnie ryżu, 24 cukrownie, 24 tartaki wodne, 12 kopalni i fabryk maszyn, wreszcie 10 przedsiębiorstw dla obróbki budulca. Łączny import Gujany wyrażał się w 1935 roku cyfrą 8.540.798, a eksport 10.642.667 funtów.

Gujana posiada ok. 80 mil ang. dróg żelaznych. Są to dwie linie jednotorowe, łączące stolicę, Georgetown z wnętrzem kraju i osadami, położonymi wzdłuż wybrzeży Atlantyku. Dróg bitych istnieje ok. 280 mil ang. Najbardziej używanym środkiem komunikacyjnym jest żegluga rzeczna. Działają 8 regularnych linii żeglugowych.

Ludność Gujany Brytyjskiej, według spisu z roku 1934 wynosi 323.171 osób, z czego jedna piąta mieszka w miastach i osadach. Europejczycy stanowią 5% ludności. Indian amerykańskich żyje tu przeszło 136 tysięcy, Murzynów — około 126 tysięcy, Portugalczyków ok. 8½ tys., Chińczyków 4 tysiące, resztą stanowią krajowcy. Przyrost ludności wynosi 31,4, śmiertelność 21,8 na 1000. Prawie 28% ludności zajmuje się rolnictwem.

Pani Horvat w Budapeszcie gromadzi zwierciadła, zebrała ich dotąd 7.000 sztuk.

W Marsylii w mieszkaniu byłego kelniera Pellisiera znajduje się zbiór 22.000 kart obiadowych, zebranych w czasie kilku letniej służby kelniera prawie ze wszystkich lokalów restauracyjnych na całym świecie. M. in. znajdują się u niego oryginalne menu Napoleona III, drukowane na złotym listku menu Roccellera i wiele innych osobliwości.

Najoryginalniejszą jest bodajże jednak kolekcja zmarłego pod koniec ub. stulecia, znanego aktora Camilla Schwarza, który zbierał kwiaty z grobów sławnych ludzi. W tym jednym na świecie „cmentarzem zieleni” znajdują się kwiaty z grobu Szopena, Goethego, Bismarcka i wielu innych.

W Monachium mamy także zbiór biletów tramwajowych. Skolekcjonował je skrzętnie pewien monachijski lekarz, gromadząc około 50.000 biletów tramwajowych nie tylko z Monachium, ale innych miast niemieckich, a nawet kilku stolic euro-

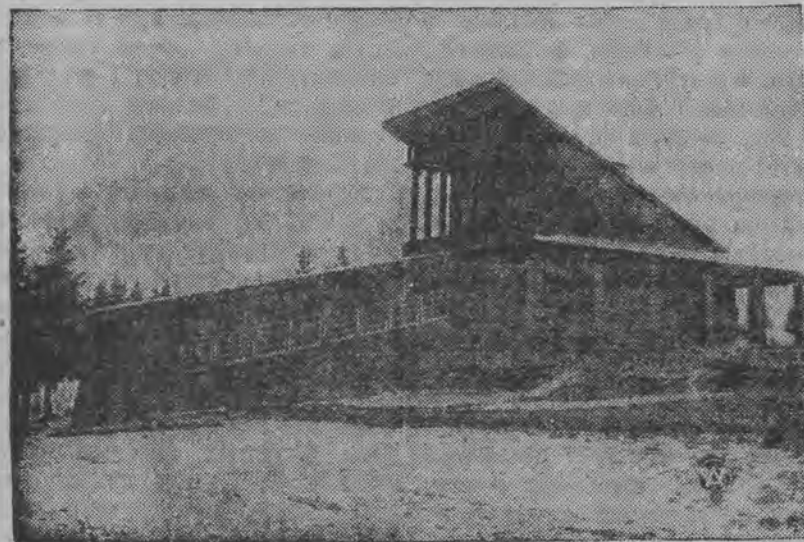
pejskich, m. in. także z Warszawy.

Ktoby chciał zobaczyć jak wyglądał pierwszy rozkład jazdy, może udać się do księdza H. P. Haart w Newmarket w Anglii, który w swoim zbiorze ma wszystkie egzemplarze pierwszych wydań rozkładu jazdy, ułożone według krajów i roku wydania.

Pewien obywatel w Augsburgu kolekcjonuje wszystkie książki, w których czy to w sposób literacki czy naukowy traktowana jest kwestia samobójstwa.

Pończochy i skarpetki zbiera pewien obywatel Goslaru, a pewien adwokat sztokholmski ma okazałą kolekcję zębów sławnych ludzi, między in. trzonowy zęb Edisona.

S'endhal spotkał raz człowieka, który namiętnie kolekcjonował puste butelki po winie. Na pytanie jednego z przyjaciół czy go ta dziwna mania nie rozśmieszyła, znakomity pisarz odrzekł: „Dlaczego miałbym się śmiać — ten człowiek przechodzi z pietyzmem powłokę, której treść my potraliliśmy roztrwonić”.



W ramach wielkich inwestycji wybudowanych w Zakopanem przed wojną sarsarakiem o mistrzostwo świata, wybudowane również na Kalatówkach dworzec kolejowy widoczny na naszym zdjęciu.

Złota rzeka w Rumunii

W malowniczej okolicy Transylwanii Zachodniej wznosi się jedna z najbardziej ciekawych formacji geologicznych w Europie, szczyt Detunata, w pobliżu której

go znajdują się źródła słynnej „rzeki złota”, Aranyo, płynącej w zakrętach przez falistą równinę.

Pomiędzy szczytami metalicznymi, szczególnie obfitymi w okolicy masywu Detunata, znajdują się słynne kopalnie złota, eksploatowane jeszcze w starożytności. Znaczenie ich zmalało całkowicie od chwili odkrycia Ameryki. A jednak od setek lat w tej okolicy panuje nieustanna gorączka złota. Eksploatacja terenu odbywa się w bardzo prymitywnych warunkach, poszukiwacze złota, rekrutujący się z pośród bezrobotnych chłopów, bezrobotnych i włóczęgów z całego kraju, prowadzą swój proceder w sposób niefachowy, nie dbając ani o system poszukiwania, ani o jakiekolwiek bezpieczeństwo pracy. Na setki metrów pod ziemią ciągną się sztolnie i korytarze, słabo oświetlone i jeszcze gorzej przewietrzane. Korytarze i chodniki są prymitywnie oszalowane, ale wypadki zapadania się ich są na porządku dziennym, wskutek podmycia przez wodę zaszkórnia lub wstrząsy wywołane wybuchami ładunków dynamitowych. Cała ludność Oradea Mare, małej wioski, położonej u stóp Detunaty, przez całą dobę kopie, ryje, drąży grunt, płucze złoty piasek i sprzedaje go, lub pośredniczy przy sprzedaży. W Oradea Mare, noszącej węgierską nazwę Nagyv-

rad, spotykają się mieszkańcy wieczorami w knajpce przy winie i snują fantastyczne plany znalezienia wielkiej żyły złota.

Niektórzy wieśniacy z Oradea Mare wolą szukać błyszczących okrucich w kamienistym dnie rzeki Aranyo. Odbywa się to przy pomocy zwykłego wiadra, umocowanego na długim kij. Tym prymitywnym czerpakiem wybierają wieśniacy piasek, znajdujący się na dnie rzeki. Wybieranie tego piasku, przemysłowanie go, mozołne wybieranie błyszczących okrucich, zajmujące niekiedy cały dzień, przynosi czasem dwa do trzech gramów złota, wartości 120 — 180 lei według kursu oficjalnego.

Inna metoda poszukiwania złota polega na długim i mozolnym rozłupywaniu pokładów kamienistych, w których rzekomo ma się znajdować cenny metal. W Rosia - Montana znajduje się 700 płupek hydraulicznych. Rozbitą miazgę płucze się starannie i „złota dzisiaj mączkę” filtruje się przez rękę. W Montana istnieje też nowoczesna płuczkarnia, urządzone systemem amerykańskim, zatrudniająca około 200 robotników.

Ta jedyna zorganizowana placówka posiada jednak zdecydowanych przeciwników w postaci licznych „dzikich” poszukiwaczy, którzy zawzięcie konkurują z zakładami w Rosia-Montana. Nie

gardzą nawet i sabotażem, niszczeniem urządzeń zakładowych, które są pod stałym dozorem strażników.

Międzynarodowy zjazd pisarzy w New Jorku

Amerkański PEN-Club odbył w tych dniach w New Yorku swe pierwsze posiedzenie w sprawie zorganizowania międzynarodowego zjazdu pisarzy podczas trwania Wystawy Światowej w New Yorku. Obradom przewodniczyła znana pisarka pani Dorothy Thompson, która

Na zdjęciu — grupa Eskimosów zamieszkujących w Danii wyspała m. zwolnienie Dyrekcji Radia w Kopenhadze przekazania przez mikrofon radiowy życzeń swym braciom w Grenlandii. Widzimy Eskimosów podczas próby, przed „audycją radiową” przez znaczną dla Grenlandii.

„Nie chcemy motoryzacji!”

Na wyspie Bermuda, która jest uprzywilejowaną wilegiaturą Anglików i Amerykanów, nie wolno używać aut. Nawet gubernatorowi nie wolno utrzymywać auta. Tylko urząd sanitarny, zakład oczyszczania i straż ogniowa mają po jednym samochodzie. Władze wy-

chodzą z założenia, że turyści, którzy spędzają czas na tej błogostawnej przez przyrodę wyspie, powinni tu znaleźć warunki, zapewniające im absolutny spokój i atmosferę odmienną od tej, którą mają u siebie, w domu.

Polscy plastycy podbijają Londyn

Plastycy polscy przebywający w Londynie odnoszą wielkie sukcesy i cieszą się w sferach artystycznych stolicy W. Brytanii wielkim uznaniem. Wielkie echo wywołała wystawa prac kapitana Leszczyńskiego oraz wystawa rzeźb Magdaleny Gross, która niedawno „wystąpiła” przed obiektywem i mikrofonem londyńskiej stacji telewizyjnej, demonstrując swoje rzeźby i opowiadając słuchaczom angielskim o pracy artysty-rzeźbiarza. Do wystawy przygotowuje

się obecnie Rajmund Kanciba, który zasłynął w Londynie jako malarz dzieci. Karykaturzysta Feliks Topolski przygotowuje ilustracje do wydania książkowego „Geny” Bernarda Shaw, który zachwycony jest rysunkami polskiego artysty. Poza tym Topolski pracuje nad albumem rysunków, ukazujących w krzywym zwierciadle życie zaulków londyńskich. Album wyda jedno z największych wydawnictw angielskich.

Książka telefoniczna

wywołała dużo nieporozumień w Ameryce

Magnaci nowojorscy z 5-cj Avenue, z Park Avenue i z innych dzielnic zostali w ostatnich czasach zasypani nawalą reklam, ofert, próśb i zgłoszeń telefonicznych. Fakt ten wywołał istny popłoch wśród uprzywilejowanych „diesięciu tysięcy”, gdyż zarówno adresy, jak i telefony tych osób są zastrzeżone i nie znajduje się ich w książce telefonicznej Nowego Jorku. Kto, jakim cudem zdobył przerwać tę obręcz tajemnicy na około magnaterii finansowej? Powierzajemy odczytywanie zagadki zdolnemu detektywowi. Ten wziął się do roboty, pracował dość długo, aż wreszcie po nitce dotarł do kłębka. Otóż niejaki J. Fergusson zestawiał dokładny

spis adresów i telefonów wszystkich nowojorczyków, których dochód roczny wynosi więcej niż 200.000 dolarów. Spis ten wydrukował w postaci książki telefonicznej i sprzedawał go chętnym firmom i osobom prywatnym, po cenie 100 dolarów za egzemplarz. Wyprzedził cały nakład w ilości 5.000 egzemplarzy za niebyłą sumę pół miliona dolarów. Dotarł do źródła „przykrości” wyrażanych magnatom nowojorskimi przez sprytnego Fergussona nie doprowadziło jednak do niczego, gdyż wydanie prywatnej książki telefonicznej nie stanowi przestępstwa. To też milionerom nie pozostaje nic innego, jak zmienić numery telefonów.

O wystawie światowej

30 kwietnia b. r. otworzy swoje podwoje wystawa światowa w Nowym Jorku. Jednocześnie prawie odbędzie się też inauguracja międzynarodowej wystawy Golden Gate w San Francisco. W wystawie nowojorskiej bierze udział oficjalnie 63 kraje. Obszar, zajęty przez wystawę mierzy prawie 6 km. długości i 2½ km. szerokości. Parkingi dla aut mogą pomieścić 35.000 wozów. Na terenach wystawowych znajduje się 80 restauracji. Środki komunika-

cyjne, tramwaje, metro, statki, autobusy etc. zostały tak rozbudowane, aby móc przewieźć 160.000 osób na godzinę w obu kierunkach. Jedną z osobliwości wystawy będzie „Perisphera”, glob o średnicy 65 metrów, we wnętrzu którego mieści się model wzorowego miasta przyszłości. Obok globu wyrasta z ziemi pylon trójkątny wysokości 212 metrów, antena odbiorcza dla radiokrówek!

Sygnały bezpieczeństwa dla bydła

Magistrat kanadyjskiego miasteczka, Wallaceburg, wydał zarządzenie, na podstawie którego trzoda bydła rogatego, przepędzana nocą przez miasto musi być chroniona przed zderzeniem się z pojazdami, względnie z innymi trzodami czerwonym sygnalem. Do-

zorey trzód zamykający pochod muszą być zaopatrzeni w latarki z czerwonym światłem. Ostatnio pomysłowi dozorczy urządzali się w ten sposób, że uwiązali latarki z czerwonym światłem ostatniej czwórce krów pomiędzy rogami,

Przyszłość Partii

Konferencja Warsz. Org. Młodzieży P.P.S.

W dniu 2.11 odbyła się doroczna Konferencja Warszawskiej Organizacji Młodzieży P. P. S., przy ul. Woloskiej 44.

Konferencję zagalęł tow. Stefan Kozłowski, wskazując na ciężką sytuację polityczną i gospodarczą, w jakiej znajduje się klasa robotnicza i jej młodzież. Równocześnie podkreślił, że wystąpienia zorganizowanej młodzieży robotniczej, jak i obecna konferencja stwierdzają, że coraz większe zastępy młodych stają pod naszymi sztandarami. Kiedy z ust. tow. Kozłowski padły słowa holdu i porzucenia dla walczącej Hiszpanii — młodzież, zgromadzona na sali powstała i odśpiewała Międzynarodówkę.

Miejsca w prezydium konferencji zajęli tow. H. Nowicki (przewodni.), tow. Kazimierzakówna (sekret.) oraz tow. Nasadek i Kropidowski.

Konferencję witali, życząc pomysłnych obrad w bardzo serdecznych słowach tow. Rubinstein — przewodniczący dz. Wola, jako gospodarz oraz w imieniu socjalistycznej młodzieży akadem. tow. Leszczak — przewodniczący Centralnego Wydziału Akademickiego P. P. S.

Sprawozdanie za okres kadencji Warszawskiego Wydziału Młodzieży złożył sekretarz W. W. M. tow. Stanisław Kurland. Zobrazował on dorobek organizacji ze

szczególnym uwzględnieniem prac wewnętrznych i organizacyjnych i udziału w akcjach ogólnopartijnych, podkreślając ze specjalnym naciskiem ofiarą pracę młodzieży w czasie wyborów samorządowych. Akcja ta, to był szczytowy punkt aktywności zewnętrznej zastępów naszej młodzieży.

Referat p. t. „Cele i zadania naszej organizacji na II. Innych ugrupowań młodzieżowych” wygłosił tow. Edward Hryniewicz, omawiając dokładnie wrocie nam ruchy oraz rzucając szkiełko pracy ideowej na przyszłość.

Tow. Władysław Pietrzykowski referował sprawę pisma „Młodzi Idą”, które mimo szeregu przeszkód i trudności rozwija się pomysłnie i przystępuje obecnie do wydanej akcji propagandowej.

Dyskusja, jaka się wywiązała nad sprawozdaniami, wykazała olbrzymie zainteresowanie członków warszawskiej organizacji całym szeregiem problemów ideowych i organizacyjnych. Wielu towarzyszy wskazywało na trudności, w jakich walczą i pracuje Warsz. Org. Młodzieży. W wyniku dyskusji przyjęto cały szereg wniosków, które zostały przekazane Warsz. Wydz. Młodzieży. Konferencję zakończono, po blisko sześciogodzinnych obradach, odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru”, Hymnu młodzieży robotniczej i okrzykami na cześć PPS.

Zdawaćby się komuś mogło, że obecna epoka specjalnie upodobała sobie „rewizję literacką” dawnych odpowiednio wyzyskanych koncepcji i tematów. Ktoś może twierdzić, że metoda materialistycznej analizy szeroko przeniknęła do literatury, że życie sublimowane w romantyzmie zaczyna być „na odwrót” nicowane od bebeczów własnie na tej zasadzie.

Owe „rewizje” jednak nie zawsze mają sens zbliżony do owego prototypu proletariackiej powieści, np. historycznej, jaką był taki „Kordian i Cham” Kruczkowskiego. Niewiele historyczne ale i geograficzne kłechy, a także i ekonomiczne, a różami poezji nastrożone, komunaty idą pod nóż.

Wiele w tej dziedzinie pchnęło reportaż, wiele zrobiło proste opowiadanie przestrzeni przez czoło wieka, z każdym dniem idące dalej i wyżej.

Nie ostatek się w tym pedzie poznania prawdy i całej prawdy i morze. Piórami wielu pisarzy wypieszczone w swej grozie i krasie, odmalowane tęczyowymi porzywami serc romantycznych, których nie brakło nawet pomiędzy jego sługami — ot choćby London, na przykład — dziś musi patrzeć jak ręce tych, którzy prawdziwie umiłowali ponad najpiękniejszą bań zdzierając wspaniałe utkanie osłony i ukazując nad falami nie tylko błyski stalowych orczy bohaterów ale i siny pysk upiora głodu, łyskający tu i owdzie z mgły.

Twarde życie marynarskie i w rzeczywistości i w literaturze powołało z pionierskiego i bohaterskiego stawało się rzemieślniczym i proletariackim. I to organizacja społeczna polityczna i gospodarcza świata, a wraz z nią maszyn — przewartościowały czło-wieka. Prawda, że w literaturze stało się to znacznie później. Cóż robić: mundus vult decipi — świat kocha właśnie fantazje bardziej niż rzeczywistość, zwłaszcza, gdy i jedno i drugie jest dalekie, niedo siężne.

Tym większa zasługa pisarza, którego raczej do romantycznych piewów morza zaliczyć można, gdy z jego dorobku pisarskiego wyłuskać można utwór „pasujący” jak ułat do dzisiejszych metod literackich w tej mierze.

Pisarz ten — to Józef Conrad Korzeniowski. Utwór o którym mowa to opowiadanie „U kresu sił” świeżo wydane w polskim przekładzie.

*) Józef Conrad: „U kresu sił”. Inst. Wyd. „Biblioteka Polska”, Warszawa.

Siny pysk nad falami

Conrad jest pisarzem tej miary i reputacji, że zbędnym byłoby dać ogólną literacką analizę wartości utworu. Jest on na miarę. Conrada. Nas zainteresuje tu raczej jego strona powieści... społeczna. Konflikt — i to wspaniale zarysowany konflikt — na fletach przesłanek, które powyżej wyliczałem.

Kapitan, stary kapitan, prawdziwy wilk morski w momencie zjeżdżający po bankructwie wchodzi w spółkę z właścicielem statku by zdobyć pieniądze dla dalekiej i ubóstwianej córki. Kontrakt kończy się już. Jeszcze tylko jedna podróż. I stary kapitan właśnie wtedy zaczyna tracić wzrok. Nikt tego nie zauważa. Okręt płynie pod kierunkiem ślepego marynarza, uzupełniającego swą wiedzę fachową oczyma malarzkiego „seranga”. To kalestwo staje się powodem intrygi pierwszego oficera i zbrodni mechanika — właściciela statku, który umieszcza żelazo koło kompasu, sprządzając statek z kursu na rafy.

W dramatycznej scenie wykrwacza zbrodni przez ślepego kapitana ostro staje problem: ukarać przestępstwo — to pozbawić współnika sumy ubezpieczeniowej, stracić resztę majątku, przeznaczoną dla córki.

I stary wilk morski wbrew nakazom honoru pozostawia przestępcę bezkarnym — sam pozostając na tonącym statku.

Tak poważnie i mocno postawiony czynnik obrony bytu w konflikcie sumienia i etyki, ten spłot dramatycznych sytuacji człowieka, który w obliczu nędzy musi iść na targ ze swym sumieniem — czyni opowieść Conrada, żywą.



Tomasz Mann, laureat nagrody Nobla, o którego podwójnej banicji podawaliśmy wczoraj.

bliską „a postać bohatera być może jeszcze potężniejszą w swym dramacie, niż inne postaci „władców morza” znanych nam z innych dzieł tego pisarza. A utwór — jak się rzekło — bliższym dzisiejszej metodzie literackiego podchodzenia do zagadnień, dawniej „egzotycznych”.

Drugi utwór, w którym koniec noś zdobyć groza również po ważnie wpływa na ukształtowanie się akcji — to „Statek śmierci” Ernesta Hemingwaya, znanego pisarza amerykańskiego. I tu marynarz w stu morskich potrzebach doświadczony musi ryzykować ko-

*) Ernest Hemingway „Statek śmierci”. Inst. Wyd. „Plan”, Warszawa, 1938.



lizję z uczciwością, kodeksem kar nym i władzą — by zapewnić byt rodzinie. I właśnie najmocniejszym akcentem dramatycznym jest rozpiętość pomiędzy chłim rodzinnym życiem przybrzeżnego korsarza, a czynami, które łamią nawet etykę świata występków. Śmierć w sensacyjnej zgola akcji jawia się nie tylko jako romantyczny akcent. Autor uwidacznia całą wagę ekonomiczną tego faktu dla rodziny, dla bliskich.

„Mieć albo nie mieć” — tytuł angielskiej opowieści dokładnie niż polski, obrazuje problem bohatera, problem opowieści. A opowieść to barwna, żywa, obfitująca w pełne napięcia momenty. Szkoda, że przekład nie dość uwypukla literackość utworu dziwnymi chropowatościami, psując jego piękno.

Z dwóch półkul świata, z 2-oh mór oddalonych od siebie o... średnicę kuli ziemskiej, przynoszą nam obrazy życia walki i klęsk te dwie książki. A przecież obie są sobie bliskie, właśnie tym, że dając całą prawdę posiadają wartość dokumentu społecznego, tym cenniejszego, że z tyrem wielkich talentów.

IAN DĄBROWSKI

Czasopisma literackie

Ukazał się Nr. 2 miesięcznika literackiego „Skawa” (styczeń — luty 1939 r., Warszawa), zawierający w treści pozycje następujące: artykuł J. Plomienickiego o „Nowych encyklopediach”; St. I. Wikłowski — Węzłowski upośledzenia (fragment z „Niemych dusz”); początek powieści J. Brzostowskiej p. t.: „Za lat miliony”; J. Rzewnickiego — fragment dramatyczny „Stanisław August Król”; artykuł J. Wieleżyńskiej p. t.: „Coraz dalej od poezji do prozy”; W. Działo poetycki — przekłady z „Anny de Noailles” („Gdybyś, Panie, przemówił”) i Mik. Leana („Biust Beethovena”).

Prócz tego, numer zawiera szereg rubryk aktualnych i sprawozdawczych, oraz biuletyn Komitetu Obrony Języka. — Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Nowogrodzka 23, m. 5. — Cena numeru 50 gr.

Wyszli z druku numer 1 miesięcznika literackiego młodych p. n. „Próby” (styczeń 1939 r., Bydgoszcz). „Próby” mają być „platformą konfrontacji prądów i da-

żeń młodej literatury polskiej...”. Redakcja pragnie utrzymać się na stanowisku apolitycznym, zdaje sobie jednak sprawę, że „współczesna rzeczywistość dostarcza młodzieży tylu palących zagadnień, czyni młodzież orbitą tylu problemów, że nie mamy prawa oddawać się artystycznej sielance...”

W Nr. 1 „Prób” znajdujemy m. in.: interesujące, choć może zbyt pesymistycznie zabarwione uwagi Marjana Czuchnowskiego p. t. „Młodzież nie chce żyć na marginesie”; zwięzły lecz wnikliwy „szkieł syntetyczny” Jerzego Polmanowskiego o twórczości poetyckiej Bolesława Leśmiana; godne uwagi próbkę poetyckie Henryka Liborna; opowiadania, felietony, kolumnę satyry. Jak wynika z treści numeru i zapowiedzi Redakcji, wydawnictwo nie zamierza się bynajmniej zasklepić w kręgu spraw wyłącznie regionalnych lecz żyć znacznie szersze ambicje.

Adres Redakcji i Administracji: Bydgoszcz, Rynek Piłsudskiego 5; cena numeru 25 gr. b.d.

JÓZEF WECHSBERG.

Cyna, cyna!

z niemieckiego przełożyła HALINA PILICHOWSKA

Fragment z książki, która p. t. „Wielki mur” ukazał się nakładem „Biblioteki Polskiej”.

— Kroczy pan po świętej ziemi — rzekł z uśmiechem mój towarzysz — czy nie pan nie dostrzega?

Nie, nie dostrzegam. Ziemia porośła niskimi krzewami, zarośła, parę drzew — nie widzi się nawet, że to już pod zwrotnikami; w odległości paru zaledwie kilometrów od równika. Można by równie dobrze być teraz gdziekolwiek w Europie, gdzie też są zarośła i krzewy. Dlaczego ta ziemia jest święta?

Towarzysz mój wyciąga rękę.

— Widzi pan?

Teraz widzę. I rozumiem. Stoją tam mężczyźni w białej kopii. Kulisi, chińscy kulisi, których się poznaje po szerokich, stożkowatych kapeluszach. Kopia w szarym, brudnym gruncie, długimi motykami wzruszają ziemię, przepływają obok nich strumień, mężczyźni brną po kolana w wodzie.

Teraz rozumiem wszystko. Jak mogłem choćby na chwilę zapomnieć, że jestem na Billitonie, wyspie cynowej Billitonie, położonej

południowej Sumatry a Borneo, z tak bogatymi pokładami cyny, iż zaspokajają większą część światowego popytu?

W niewielu tylko miejscach kuli ziemskiej znajduje się cyna. W Boliwii, w Republice murzyńskiej Liberii, w Anglii i tutaj, na Archipelagu Indonezyj, na wyspach Banka i Billiton. Ale tu tylko cyna znajduje się na powierzchni, łatwo ją wydobyć — wystarczy sięgnąć ręką.

Ten, kto nie wie, że ziemia ta zawiera cynę, przejdzie niebacznie obok. Billiton — to nie „Sitt-seeing”. Niezbyt bujna roślinność, prażący ogniem żar, błotne grunty. Ale ziemię tę wystarczy wziąć do ręki, aby dojrzeć w niej małe, ciemne punkciki. „Ziarnka maku” powiedziałby laik. Tak, ziarnka maku, które się ceną na wagę złota! Od czasu kryzysu ceny cyny na rynku światowym podskoczyły w dwójnasób. Akcje Billiton Maatchappij, które już notowano 180, osiągnęły obecnie kurs 580. Cyna jest ważnym metalem, ważnym w czasie pokoju, a bodaj jeszcze ważniejszym, gdy w czasie pokoju

czyni się zbrojne przygotowanie do wojny. Niepozorną ziemię, pokrytą krzakami i zarośłami, szacują na miliony i miliardy, ponieważ zawiera nieprzebraną moc cennego minerału.

— Dopiero co rozpoczęliśmy eksploatację tej kopalni — odzywa się mój towarzysz. — Ciągnie się jeszcze cztery kilometry na południe.

Cztery kilometry! I na każdym metrze kwadratowym leżą w błocie te drobne ciemne ziarnka, trzeba tylko błoto przemycić, ziemię splukać, a pozostaną drobne ziarenka, czysta cyna. Czy to nie proste? Można się przy tym stać milionerem. Drobniarzy tylko na to trzeba, trzeba natrafić na cynę. Natrafić na cenną ziemię, która na pozór wydaje się tak niepokojąca, tak pospolita, tak mało wartościowa.

Panuje tu praca ręczna, prymitywna praca ręczna. Kulisi rozbijają ostrym rydłem duże zwalę ziemi, a inni stojąc obok siebie w długim szeregu drobnią duże grudy ziemi na drobne kawałki. Wszystko to się dzieje w wodzie, w strumieniu. Strumień porwają grudy ziemi i zonosi je dalej, przed dużą rurą, która jak gróźnie wyciągnięty palec sięga aż do wody. Do czego służy ta rura?

— Wysysa ona ziemię z zawartością cyny — widzi pan tam pompę ssącą — i przenosi na oszal-

wanie z desek, gdzie brudną, zamuloną wodę oczyszcza się od domieszki cyny. Odbiera się to w sposób niezmiennie prymitywny: mui przecieka przez ukośne, krzywe deski. Cyna, jako cięższa, zostaje na spodzie, lżejszy mui błotny zostaje splukany. Raz na miesiąc pompę się odsuwa i woda odpływa. I wtedy widać na deskach cynę, dużo, bardzo dużo cyny. Trzeba ją jeszcze tylko przemyć, zapakować i posłać do Arnheim, gdzie ją przetapiają. Czyż można sobie wyobrazić coś prostszego?

Tak, nie może być nic prostszego. Nie wiem, jaką płacę pobierają kulisi, zapewne niezbyt dużą. Pompę ssącą wprawia w ruch lokomobila, która jest jedyną maszyną na całej kopalni. poza tym nic się nie robi, poza rozbijaniem ziemi na grudy i nie trzeba się nawet kłopotać o płukanie, które już dokonywa strumień. I przy tej prostej metodzie zarabiają tu ludzie bardzo dużo i bardzo dobrze — kopalnia ledwo może nadążyć z dostarczaniem kontyngentu, mimo iż praca odbywa się we dnie i w nocy, przez dwadzieścia cztery godziny na zmianę. Nawet chiński kulisi, który jako niedzisz przywędrował przed dwoma laty z Chin południowych do Billitonu, może sobie pozwolić na ziszczenie marzenia całego swego życia: nabycie roweru, prawdziwego ro-

weru, którym po pracy będzie wracał do domu.

Wszystko na Billitonie odbywa się pod znakiem cyny. Gdy się schodzą mężczyźni, to rozmawiają tylko o cynie, tak jak adwokaci o „sprawach”, a lekarze wyłącznie o chorobach. Kobiety, co prawda, i tu mówią przeważnie o sukniach, pracownikach domowych i wszystkich innych rzeczach, o jakich zwykły mówić kobiety na całej kuli ziemskiej, przy czym gniewają się, iż mężczyźni myślą tylko o cynie, mówią tylko o cynie, nadszedł swe więzy tylko z cyną. W najlepszych czasach, w r. 1925 była wspaniała koniunktura i Billiton doszedł do fantastycznego rozkwitu. Na małym wyspie, której szerokość nie przekracza dziesięć kilometrów, było wówczas 1000 pojazdów mechanicznych, a podczas wielkiego kryzysu liczba ich dziesięćkrotnie zmalała. Ludzi na Billitonie — mimo podzwrotnikowego żaru — przejmują zimny dreszcz na wspomnienie owych czasów: nie było wówczas statku, któryby — opuszczając Billiton — nie zabierał z sobą paru ludzi, paru „zbędných”, którzy już nie byli potrzebni. A kiedy przyjeżdżał koleją na nas — dawaliśmy sobie z lekkim pytaniem ci, którzy żegnali statek — jutro? pojutrze? Pracowało wtedy na Billitonie zaledwie 8000 ludzi, dziś

znów jest tu 20.000. Nie ma już mowy o powrocie do domu, każdy statek przywozi nowych ludzi z nowymi kontraktami.

Cyna, cyna, cyna! Tyle jej potrzeba, że nie można zaspokoić światowego popytu, nawet jeśli się pracuje 24 godziny na dobę; nawet gdy dziś pracuje na Billitonie dziewięć maszynowych pogłębiarek, połączonych statków, które się przesuwają po rzecze tam i z powrotem i których nuchwyty pracują szybciej niż ręce chińskich kulisów.

A poza tym? Poza tym na Billitonie nie ma nic. Dwa razy do roku jeżdżą do Batawii odległej o dwa dni jazdy okrętami.

— Leczymy sobie tam zęby, a panie przejeżdżają stamtąd z nową trwałą ondulacją. Poza tym nic. Przejazdki samochodowe? Od dawna już ich zaniechaliśmy. Dokąd mamy jeździć? Na wyspie nie ma już nawet ani jednego konia. Mamy tylko cynę. Jest tu mały klub, w którym się bywa w niedzielne wieczory, jest lekarz, który co roku kupuje nowe, coraz większe auto, bo mu to sprawia przyjemność. Są rekiny i dużo aligatorów. Kapieł w morzu nie jest odpowiednia, jeśli się pragnie zostać przy życiu. A my przecież musimy żyć. Musimy dostarczać cyny, bo świat potrzebuje teraz dużo cyny...

